

Jak PZJ walczy, z dopingiem?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 1.04.2025, 13:06:58

Chodzi o okres od 21 września 2021 roku, kiedy to podczas zjazdu w Boszkowie wybrane zostały nowe władze PZJ, a funkcję rzecznika dyscyplinarnego objął **Agnieszka Dąbrowska**. W ostatnich dniach w związku ze zbliżającym się kolejnym zjazdem nadzwyczajnym (8 kwietnia) na stronie internetowej PZJ prezentowane są sprawozdania różnych komisji i innych ciał, statutowych. Wśród nich jest m.in. sprawozdanie rzecznika dyscyplinarnego. Obecny rzecznik, wybrany na tę funkcję podczas zjazdu w Warszawie 4 listopada 2024 roku, **Piotra Rachwał**. Obraz, jaki się wyłania z tego sprawozdania, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób pani Dąbrowska wypełnia swoje obowiązki, a zwłaszcza jak procedowała sprawy dopingowe – jest porażającym.

Sprawozdanie kiedyś może przeczytać, ale cięko z niego wyłowić sprawy związane z dopingiem. Nie mógłbym tego zrobić bez dodatkowych wyjaśnień, których mi udzielili zarówno Piotr Rachwał, jak i **Karolina Wiśniewska** z biura PZJ, która wśród swoich obowiązków ma m.in. obsługę spraw dyscyplinarnych. Za ich pomoc i cierpliwość do mnie dziękuję. Objęcie funkcji rzecznika dyscyplinarnego przez panią Dąbrowską zbiega z wzmożeniem liczby przypadków pozytywnych wyników prób antydopingowych pobranych od koni, na których startowali zawodnicy na zawodach w Polsce. Owe liczby najlepiej zaprezentować w takiej oto postaci:

	Rok	liczba pozytywnych wyników prób
2016	12017	0
2018	42019	1
2020	92021	152022
122023	52024	3

Pani Dąbrowska doprowadziła do końca, tzn. do wydania orzeczenia bądź skierowania odwołania od jej orzeczenia do Sądu Dyscyplinarnego, tylko w 3 sprawach dopingowych (swoje: trzech!). Wszystkie te przypadki dotyczyły spraw, które miały swój początek jeszcze przed objęciem przez nią funkcji rzecznika dyscyplinarnego (RD). W tym miejscu trzeba wyjaśnić pewną kwestię. Otóż jeżeli pozytywny wynik trafia do PZJ w roku – przykładowo 2020, to nie oznacza, że w tym samym roku musi się rozpocząć jej procedowanie. Owo procedowanie rozpoczyna się wówczas, kiedy osoba upoważniona do tej czynności w biurze PZJ nadaje tej sprawie sygnaturę i przekazuje dokumentację do RD. Najczęściej jest to kilka miesięcy później od momentu wpłynięcia wyników z laboratorium antydopingowego, co praktycznie oznacza, że sprawa zaczyna w kalendarzowo w roku następnym. W podanym przykładzie – w roku 2021. Owe trzy zakończone sprawy – przypomnijmy – rozpatrują tylko przypadki spraw dopingowych – to: Pani Dąbrowska umorzyła sprawę, która zaczęła być procedowana w 2019 roku, a dotyczyła pozytywnego wyniku próby antydopingowej z 2018 roku. Pani Dąbrowska orzekła o nałożeniu kary w sprawie, która zaczęła być procedowana w 2021 roku, a dotyczyła próby z roku 2020. Pani Dąbrowska po wydaniu werdyktu w roku 2020, od którego została odwołana, przekazała owe odwołanie do Sądu Dyscyplinarnego w roku 2024. Sprawa dotyczyła pozytywnej próby z roku 2019. Pani Dąbrowska rozpoczęła misję RD 21 września 2021

roku, a zakończymy, a skąd, adaj... c rezygnację™, kilka dni przed zjazdem nadzwyczajnym, który miał miejsce w Warszawie 4 listopada 2024 r. Jeżeli popatrzymy na daty w tabelce, to z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć... że na jej okres pełnienia funkcji RD przypadło 32 przypadki pozytywnych wyników prób. Jak doszedł do tej liczby? Najprawdopodobniej z 15 pozytywnych przypadków z roku 2021 – jeden nie zdążył, trafił do poprzedniego RD. Jeżeli chodzi o 12 przypadków z roku 2022 oraz 5 z roku 2023 – wszystkie trafiły do pani Dąbrowskiej. Z kolei odrzucamy 3 z roku 2024, bo te z kolei nie zdążyły do niej trafić. Z 32 przypadków pozytywnych prób pani Dąbrowska wszczęła, a postępowanie w 15 sprawach, jednej do doprowadzając do końca! Ale w 17 przypadkach nie wszczęła, a postępowania w ogóle! Jak się czyta sprawozdanie obecnego RD, Piotra Rachwała, to jego tekst mówi, że siema od sygnatur spraw, które już w tym krótkim czasie zdążył, zakończył, albo w których wszczęła, postępowanie. I w tych liczbach mieszczą się siema nie tylko sprawy dopingowe, ale i wszystkie inne. Co do tych innych, a właściwie wszystkich, to znamienne są dwa fragmenty sprawozdania Piotra Rachwała. **W 2023 r. Rzecznik Dyscyplinarna Agnieszka Dąbrowska nie procedowała, a jednej sprawy. /.../ Co się tyczy 2024 r. to analiza akt przekazanych przez poprzedniego Rzecznika wskazuje, że Agnieszka Dąbrowska nie wszczęła, a jednego postępowania za ten rok.** Jak nazwał to, w jaki sposób pani Dąbrowska sprawowała, a powierzona jej przez środowisko jeńdzieckie funkcję? Czy to jest nieuczciwość? Czy możemy wiedzieć sypanie piasku w tryby tej jeńdzieckiej sprawiedliwości, aby działała niewydolnie? Nie waham się ująć słowa „nieuczciwość”.

Jeżeli ktoś bierze przez 3 lata miesiąc... c w miesiąc... c pieniądze... dze (jak na warunki PZJ niemała), a wykonuje tylko znikomy procent tego, co powinien za te pieniądze... dze robić, to jak to inaczej nazwał? A co do dywersji – jak wiecie – gminna niesie, na liście koni, u których wykryto niedozwolone rodki, był jeden ze stajni (a podobno nawet biał... cy przez jakiś czas właśnie... ci...) jednego z członków zarządu PZJ. I możemy tutaj mamy wyjaśnienie. Wyjaśnienie tego, że odpowiedzialność za kompromitację... ce zaniechania w walce z dopingiem w ostatnim czasie spada także na wszystkich członków zarządu wybranych na zjeździe w Boszkowie. Warto przypomnieć, że „promotorką” Agnieszki Dąbrowskiej na funkcję RD, była **Patrycja Kaczorowska**. Obie panie zgodnie współpracowały w rozgrywaniu wcześniejszego zjazdu wyborczego Warszawsko-Mazowieckiego Związku Jeńdzieckiego. Co ma zarząd PZJ do pracy RD – spyta ktoś? A ma. Jak najbardziej. Oczywiście nie możemy wpłynąć na sposób procedowania spraw, nie możemy naciskać na to, jakie orzeczenie powinien RD wydać. Ale ma prawo, a nawet obowiązkiem interesować się, czy RD wykonuje swoje zadania. Czy możemy mieć jakieś problemy natury biurowej czy technicznej, które utrudniają RD sprawowanie swojej funkcji i ewentualnie rozwiązywać takie problemy. Ma prawo i obowiązkiem interesować się, jak duża jest pozytywnych przypadków prób (bo to przeciętnie rzutuje na całe polskie jeńdziectwo) i sprawdzać, czy karanie sprawców idzie sprawnie i szybko. Jeżeli nie, to ma prawo i obowiązkiem dopingować RD do pracy. To samo dotyczy Komisji Rewizyjnej. To ciemno, ma obowiązkiem nie tylko zajmować się sędziakami finansowymi, ale także tym, czy tak ważna funkcja jak RD jest sprawowana prawidłowo. Czy RD wykonuje to, co do niego należy? Czy nikogo z zarządu czy KR nie martwi, że to są sprawy dopingowych pojawiła się tak duża i przez tak długi czas nic się z nimi nie dzieje? Nie zapadają orzeczenia skazujące? Przypomnijmy więc na kogo spada odpowiedzialność za zaniechania w sprawach dopingowych? Na zjeździe w Boszkowie (21 IX 2021) prezesem został, wybrany **Oskar Szrajer**, a członkami zarządu: **Kaja Koczurowska-Wawrzekiewicz, Patrycja Kaczorowska, Hubert Kierznowski i Marcin Kamiński**. Na nadzwyczajnym zjeździe pod Warszawą... (23 V 2023) Oskar Szrajer został, odwołany, prezesem został, Marcin Kamiński, a do zarządu dokooptowano **Dominka Nowackiego**. A oto skąd, ad KR: **Henryk Jan Świącicki** – przewodniczący, **Michał, Pilkiewicz**, z-ca

przewodniczącego, **Małgorzata Brodziak** – sekretarz, **Włodzimierz Uchwat**, **Bogdan Zgórski** – członkowie. Z zarządu PZJ pozostała już tylko Kaja Koczurowska-Wawrzkiwicz, natomiast KR od zjazdu w Boszkowie działa nieprzerwanie w podanym składzie. Warto, aby delegaci na zjazd 8 kwietnia pamiętali o wspólnych tych olbrzymich zaniechanach w obszarze spraw dopingowych, z jakimi mieliśmy do czynienia w ostatnich czterech latach. **Marek Szewczyk**